

POMAGAMY

SOBIE

W

PRACY

NUMER



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

O P O Ł E 1 9 5 9

POMAGAMY SOBIE W PRACY

*„Z każdą zniszczoną książką
ginie część jakaś żywota
ludzkiego na ziemi”.*

J. I. Kraszewski

Wydział Kultury przypomina . . .

Księgozbiór biblioteki — to podstawa jej działalności. Wymaga więc od bibliotekarza bardzo troskliwej opieki. Tymczasem stwierdzić trzeba z przykrością, że pracownicy bibliotek bardzo słabo wywiązują się z tego zadania. Brak poczucia odpowiedzialności za powierzone mienie publiczne, nieprzestrzeganie przepisów o ochronie księgozbioru, niedbalstwo i nieumiejętność w prowadzeniu i kompletowaniu wszelkich dowodów dotyczących książek w bibliotece doprowadziło w ciągu kilku lat do nieprawdopodobnego wprost ubytku. Co gorsze — bibliotekarze nie pociągani do odpowiedzialności dopuszczali do pogarszania się sytuacji w tym zakresie z roku na rok.

Postanowiono położyć kres tym nieusprawiedliwionym stratom. Pierwszym etapem jest podliczenie faktycznego stanu liczbowego książek, zarejestrowanie wszystkich braków trwających od lat i ostateczne uporządkowanie księgozbioru we wszystkich bibliotekach powszechnych naszego województwa.

W roku 1959 musi być ta sprawa absolutnie zakończona.

Wymagania w tym zakresie są następujące:

1. Inwentarz książek uporządkowany, książki w nim wycenione, numeracja sprawdzona ewent. poprawiona. (Pismo obowiązujące — bibl. druczek).
2. Dowody nabycia książek uporządkowane, uzupełnione numerami inwent., podzielone wg. numeracji i wg. lat.
3. Ubytek książek zapisany w księdze ubytku, wyceniony, książki wykreślone z inwentarza.
4. Dowody ubytku uzupełnione, uporządkowane, ułożone w/g lat.

5. Kontrola księgozbioru przeprowadzona we wszystkich bibliotekach. Kontrola książek w punktach nie na podstawie wykazów, ale faktycznego ich stanu.
6. Skompletowana dokumentacja kontroli księgozbioru.
7. Zestawienie zbiorcze ubytku z określeniem dokładnej liczby książek zaginionych, wycofanych, zniszczonych, błędów w numeracji inwentarza. Musi się to zgadzać z dokumentacją wymienioną w punkcie 4.

Należy zwracać uwagę na staranny, estetyczny wygląd dokumentacji. Wszelkie niedbalstwo w bibliotece tępione będzie z największą surowością.

Bibliotekarz ponosi pełną odpowiedzialność za mienie biblioteczne w tym wypadku — księgozbiór.

Dlatego należy:

1. Zapoznać się na podstawie literatury fachowej z obowiązkami bibliotekarza i formami pracy w zakresie ochrony księgozbioru.
2. Zapoznać czytelników z regulaminem biblioteki i przestrzeżać wymienionych w nim warunków.
3. Przestrzegać protokolarnego przejmowania książek w bibliotekach i punktach bibl. przez nowych pracowników.
4. Szkolić nowych pracowników bibl. przed oddaniem im książek pod opiekę.
5. Pociągać bezwzględnie do odpowiedzialności winnych zaniedbania opieki nad księgozbiorem.

Można się spodziewać, że zastosowanie się do wymienionych powyżej zaleceń i sumienne wypełnianie obowiązków bibliotekarza nie wyznaczonych na tym miejscu, ale bibliotekarzowi znanych, przyniesie bibliotekom naszym dużo korzyści. podniesie ich prace, a przez to pomoże w rozwoju czytelnictwa w naszym województwie.

IV Kwartał w bibliotekach województwa opolskiego

Zadania stojące przed bibliotekami województwa opolskiego w najbliższym okresie można ująć w trzy grupy, a mianowicie:

- 1) prace techniczne,
- 2) doskonalenie kadr,
- 3) prace z czytelnikiem.

W pracach technicznych najważniejsze jest uzupełnienie katalogu centralnego za lata ubiegłe i systematyczne prowadzenie go na bieżąco, następnie usunięcie, według wytycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki, druków zbędnych, a więc pozycji zdezaktualizowanych, za trudnych, nieprzydatnych na danym terenie, dubletów i książek zniszczonych, wreszcie prowadzenie na bieżąco wszystkich prac w bibliotece.

Należy zwrócić szczególną uwagę na statystykę dziennie-miesięczną, która w wielu bibliotekach jest jeszcze ciągle prowadzona „na wycucie“ i pamięć bibliotekarza, a nie na podstawie obliczeń i stąd dane podawane w dzienniku mają odchylenie na plus lub minus w porównaniu z danymi faktycznymi.

Inną jeszcze sprawą są punkty biblioteczne i opieka nad nimi. W dalszym ciągu do nielicznych należą te, w których książki są wymieniane w każdym kwartale. W większości natomiast kilkanaście czy kilkadziesiąt starych, dawno przeczytanych książek leży całymi miesiącami i czeka na próżno na czytelnika. Bibliotekarze gromadcy muszą systematycznie raz w miesiącu odwiedzać każdy punkt biblioteczny, a raz w kwartale wymienić książki uwzględniając pewną liczbę nowości.

Duże braki techniczne obserwuje się w bibliotekach związkowych i tu zadaniem instruktorów PBP (P i MBP) jest dotarcie raz w kwartale do każdej biblioteki i udzielenie potrzebnych wskazówek i pomocy, wypożyczenie podręcznika, zwrócenie uwagi na błędy, które należy usunąć.

Odrębne zagadnienie stanowią kadry i ich kwalifikacje. Dość duży procent pracowników bibliotek nie ma przygotowania nie tylko fachowego ale i ogólnego. W czasie ostatniej weryfikacji ustalono, w jakim terminie należy ukończyć szkołę średnią czy też kurs bibliotekarski. Na tym miejscu chcę jeszcze raz zaznaczyć, że ci, którzy we wrześniu nie rozpoczną nauki, będą musieli zrezygnować z pracy w bibliotekach.

Podstawowe szkolenia organizowane przez biblioteki odbywać się będą jak w latach ubiegłych w formie seminariów. Jako nowość wprowadzi się wykłady z literatury różnych narodów, omówienia serii wydawniczych i dokładne wskazówki na podstawie obserwacji w terenie na temat pracy w bibliotekach (np. uzupełnianie księgozbioru, instruktaż, opieka nad punktami bibliotecznymi, szkolenie, praca z czytelnikiem, praca bibliotek związkowych). Te same zagadnienia będą tematem szkoleń wewnętrznych PBP (P i MBP) i MBP.

Dużą troską napawa stopień przygotowania do pracy instruktorów PBP (P i MBP). W styczniu b.r. został zapowiedziany egzamin dla instruktorów. Dział instrukcyjno-metodyczny W i MBP opracował i rozesłał do powiatów bibliografię książek i artykułów, z którymi należało się zapoznać oraz zapowiedział jakimi pracami w terenie należy się wykazać. Egzamin ten odbędzie się w IV kwartale. Podobne sprawdzenie wiadomości przeprowadzą następnie w PBP (P i MBP) instruktorzy dla pracowników bibliotek gromadzkich.

Trzecie zagadnienie, o którym chciałam mówić to czytelnictwo. Województwo opolskie pod tym względem zajmuje w skali ogólnokrajowej przedostatnie miejsce przed Katowicami, co faktycznie oznacza ostatnie miejsce, gdyż województwo katowickie ma bez porównania więcej bibliotek zakładowych, związkowych i wyższych uczelni. Stan ten musi ulec zmianie. Zaopatrzenie w książki jest u nas stosunkowo dobre, chodzi tylko o to, aby nowości jak najszybciej docierały do czytelnika, aby bibliotekarz, znając książki, umiał doradzić w wyborze. Same biblioteki muszą swoim wyglądem zachęcać do korzystania z nich (czystość, estetyka), poza tym bibliotekarz musi wyjść naprzeciw czytelnika poprzez odpowiednie rozmieszczenie plansz o książkach i ogłoszeń, poprzez wykorzystanie radiowęzła, zaproszenia, rozmowy

indywidualne, współpracę z radą narodową, szkołą, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, a wreszcie przez organizowanie imprez, chociażby na podstawie materiałów otrzymywanych z W i MBP. W „Pomagamy sobie w pracy“ wydrukowano dotychczas:

- 3 wieczory poetyckie (L. Staff — Nr 9, K. I. Gałczyński — Nr 10, J. Słowacki — Nr 3/13).
- 4 pogadanki (O książki na Dni OK i P — Nr 2/12, Wędrowki po Ziemi Wielkopolskiej — Nr 11, Ziemia Krakowska — Nr 2/12, Śladami historii (o Ziemi Sandomierskiej) — Nr 3/13),
- 7 przeglądów książek (książki o tematyce wysokogórskiej — Nr 7, dla harcerzy — Nr 8, z serii „Naokoło świata“ — Nr 9, biograficzne — Nr 10, wspomnienia ludzi teatru i pióra p.t. „Znajomi z tamtych czasów“ — Nr 11, książki religioznawcze — Nr 2/12, książki o J. Słowackim — Nr 3/13).
- 1 inscenizację p.t. „Ej, ty szkoło, nasza szkoło“ — Nr 2/12,
- 4 bibliografie (II wojna światowa: kampania wrześniowa, okupacja i powstanie warszawskie, obozy koncentracyjne, walki Polaków na wszystkich frontach — Nr 10, wybór powieści historycznych, przyrodniczych i popularnonaukowych dla młodzieży do lat 14 — Nr 10),
- 2 konkursy (historyczny „Czy znasz ojczyście dzieje?“ — Nr 11 geograficzny „Czy znasz swój kraj?“ — Nr 3/13),
- 2 wywiady z pisarzami (Z wizytą u Igora Newerly'ego — Nr 2/12, Rozmowa z Romanem Bratnym — Nr 3/13).
- 7 sylwetek pisarzy, działaczy i naukowców (N. Bończyk — Nr 7, J. Ligoń — Nr 8, K. Damrot — Nr 9, J. Korczak — Nr 9, K. Miarka — Nr 10, B. Koraszewski — Nr 11, Darwin — Nr 3/13).

Ponadto wysyła się do bibliotek szereg materiałów powielanych (bibliografie, pogadanki o pisarzach i książkach, wieczory

głośnego czytania). Wykorzystanie tych materiałów przez biblioteki jest jednak dotychczas minimalne, a szkoda.

Bardzo ważną sprawą jest czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży.

Należy tutaj: zaktywizować oddziały dziecięce i dostarczyć im w większej ilości odpowiedniej literatury,
prowadzić zorganizowaną i systematyczną pracę z dziećmi.

Opowiadanie baśni, wyświetlanie przeźroczy cieszy się zawsze dużym powodzeniem, formy te należy stosować, trzeba tylko wyznaczyć na te zajęcia stałe dni i godziny. Duzo zainteresowania musi się okazać dzieciom z klas VII. Są to dzieci, które mają za kilka miesięcy opuścić szkołę, niektóre już na zawsze, trzeba w nie wpoić zamiłowanie do książki. Nie czekając więc na zakończenie roku szkolnego, bibliotekarz musi systematycznie stykać się z tą właśnie młodzieżą. Dla niej organizować różne konkursy i zajęcia, w porozumieniu ze szkołą przeprowadzać lekcje biblioteczne, czy pogadanki o bibliotece i książkach, zapraszać wreszcie do biblioteki, choćby przez tych, którzy z biblioteki już korzystają.

W roku bieżącym biblioteki robiły spisy uczniów kończących klasę VII, w najbliższych miesiącach trzeba pamiętać o tych którzy nie podjęli dalszej nauki. Należy sprawdzić jakie wyniki dała praca, podjęta z okazji zakończenia roku szkolnego, a z błędów wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Na zakończenie chcę podać do wiadomości, że w każdym kwartale będziemy sprawdzali:

- a) liczbę odwiedzin w bibliotekach związkowych,
- b) liczbę punktów bibliotecznych, w których zmieniono książki,
- c) ile i jakie formy pracy z czytelnikiem przeprowadzono na terenie miasta i powiatu,
- d) stan prac technicznych w PBP (PiMBP),
- e) przebieg szkoleń wewnętrznych.

MAZOWSZE

(pogadanka)

*Równino Mazowiecka
rozpostarta szeroko
po Tobie błądzi moje serce dziecka
i męża oko . . .*

Wł. Broniewski

Mazowsze. O nim to, o ukochanej przez siebie ziemi rodzinnej pisał piękne strofy Władysław Broniewski w swych poematach „Mazowsze“ i „Wisła“.

Mowo polska, Wisło rodzinna
miłości od innych słów prostsza. . .
mowo wysoka, rzeko głębinna
mowo i rzeko Mazowsza.

Mazowiecka ziemia uboższa w krajobrazy, płaska, piaszczysta, z symboliczną sosną na wydmie nie pozbawiona jest jednak swoistego uroku, który odczuje tylko człowiek wrażliwy i subtelny. Wydała ona ludzi, którzy w całej pełni odczuli jej piękno, przenieśli w muzykę, zaklęli w słowo i rozslawili na cały świat. Piękno tej równinnej ziemi, owianej mgiełką zadumy i melancholii uwiecznił w obrazach Józef Chelmoński.

Nazwę wzięło ongiś Mazowsze od grodu Mazowa, a mieszkańcy jego byli nazywani Mazurami. Granice tego regionu nie są oznaczone na żadnej mapie, gdyż Mazowsze jest pojęciem historycznym. Nazwą Mazowsze objęte były trzy księstwa, które w miarę wymierania Piastów Mazowieckich przyłączono do Korony jako województwa. Były to województwa: plockie, rawskie i mazowieckie. Geograficznie Mazowsze leży w środku Polski i przecięte jest szeroką wstęgą Wisły, płynącą przez nie i przyjmującą nieliczne dopływy większych i mniejszych rzek. Większe to Bug i Narew łączące się pod Serockiem i Pilicą, mniejsze Bzura i dopływy pośrednie rzek, wpadających do Narwi. Z prastarych borów pokrywających w czasach historycznych te ziemie pozostały trzy puszcze, które są cennymi rezerwatami przyrody. Puszcza Kampinoska pod samą Warszawą. Kurpiowska albo Myszyniecka nad rzeką Orzycą i Kozienicką w widłach Wisły i Pilicy. Jeziora na Mazowszu nie

ma poza okolicami Gostynina na pograniczu Kujaw. Rzeki odgrywały niegdyś ważną rolę w tej krainie, gdyż były arteriami komunikacyjnymi i nad brzegami ich skupiało się życie ludzkie. Wzdłuż rzek obrały sobie siedzibę takie miasta jak Czersk, Warszawa, Zakroczym, Płock, Łomża, Pultusk, Nowe Miasto, Warka i inne.

Rys historyczny tej krainy jest nieco odmienny od pozostałych części Polski, co wynikało z położenia i ukształtowania terenu pokrytego nieprzebytą puszczą i oddalenia od zewnętrznych granic z sąsiadami. Mazowsze, a raczej ziemie tą nazwą objęte, położone z dala od uczęszczanych dróg i szlaków handlowych było też słabiej zaludnione i nie narażone na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Na zachód od niego tworzyły się zręby Państwa Polskiego w obronie przed germańskim najeźdźcą. Na północnym-wschodzie Mazowsze graniczyło z Prusami i Jadźwingami którzy trochę niepokoiili mieszkańców Mazowsza, ale zasadniczo panował spokój i cisza sprzyjająca rozwojowi takich zajęć jak bartnictwo i łowiectwo. Trzebiono trochę puszcze pod uprawę, ale było tego niewiele. Lud w obcowaniu z surową przyrodą wyrastał hardy i ubogi. Mazowsze wchodziło w skład Państwa Polskiego za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Związek ten był jednak początkowo luźny i nietrwały. Po śmierci Mieszka II (1034) ziemie polskie ogarnęło powstanie. Uciskana ludność niszczyła grody i osiedla rycerskie, nowopowstałe klasztory i kościoły, chcąc wyzwolić się spod ucisku możnych. Powstanie ogarnęło również Mazowsze. Dopiero Kazimierz Odnowiciel opanował sytuację, pokonał Mazowsze, a ich ziemię wcielił ponownie w skład Państwa Polskiego. Bolesław Krzywousty podzielił ziemie polskie między czterech swoich synów, przy czym Mazowsze przypadło Bolesławowi Kędzierzawemu. W okresie rozbitcia dzielnicowego było ono terenem rozgrywek między Piastowiczami, aż wreszcie po długich walkach władzę objął wnuk Bolesława Kędzierzawego Konrad zwany Mazowieckim. Osłabione wewnętrzną niezgodą Mazowsze nękanie było również przez wroga zewnętrznego — pogańskie Prusy. Chcąc położyć kres tym najazdom i ujarzmić Prusów, sprowadził Konrad Krzywaków w r. 1226, darowuje im ziemie: Chelmińską i Dobrzyńską i te, które zdobędą na Prusach. Układ podpisano w Brzeziu 23 kwietnia 1228 r. Krok ten i dla Mazowsza i dla Polski okazał się fatalny w skutkach, ale cofnąć go nie było już można. Konrad był założycielem linii Piastów Mazowieckich, którzy prowadzili odrębną politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

Sam Konrad był władcą surowym i miał niejedno życie ludzkie na sumieniu. Posądzano go nawet o udział w zbrodni popełnionej w Gąsawie przez Świętopelka na jego bracie Leszku. Ambitny i podjudzany przez swą żonę Agafię myślał o rozciągnięciu swej władzy na inne dzielnice Polski. Marzył zwłaszcza o dzielnicy senioralnej. Zawierał przymierze z kim popadło: z Węgrami, Krzyżakami, Rusinami byle tylko opanować Małopolskę. Na sześć lat przed śmiercią dopisał do swych tytułów „książę krakowski i łęczycki“. O wszystkich czynach Konrada historia zapomniała, ale plamą na jego imieniu pozostał fakt sprowadzenia Krzyżaków na ziemie polskie.

W 1351 r. książęta mazowieccy uznali się za lenników Kazimierza Wielkiego, ale dopiero Kazimierz Jagiellończyk zlikwidował częściowo lenno mazowieckie, wcielając część ziem (gostynińską, rawską i bełską) do Korony. W 1529 r. po wymarciu jednej z linii książąt mazowieckich Mazowsze w całości przeszło w skład państwa polskiego.

Wiek XV i XVI to okres rozkwitu Mazowsza. Pokój toruński (1466 r.) otworzył Polsce drogę do morza i Wisła stała się główną sławną rzeką wiozącą towary do Gdańska. Miasta leżące nad jej brzegami przeżywają okres świetności i rozkwitu. Przeniesienie wreszcie stolicy z Krakowa do Warszawy przez Zygmunta III Wazę wysunęło Mazowsze na czoło ziem polskich. Wiek XVII to najazdy szwedzkie, wiek XVIII — pruskie i rosyjskie. Cały dorobek złotego wieku został zniszczony. Miasta palone wielokrotnie nie podniosły się z upadku i nie wróciły do dawnej świetności. Ludność wybito lub rozproszono tak, że pod koniec XVIII w. jej liczba w stosunkowo dużych miastach wahała się w granicach od 200 do 1000.

Zabytków z dawnych czasów jest niewiele. Jakieś ruiny zamków (Sochaczew, Czersk), zabytkowe kościoły (Brochów, Czerwiński), gdzie niegdzie baszta, wieża, resztki muru obronnego (Płock). Drewniane dwory tak licznie rozsiane na Mazowszu zachowały się tylko wyjątkowo w bardzo małej ilości. Uroku ziemi mazowieckiej dodają ocalałe zabytki przyrody — puszcze. Nieprzebyte lasy mazowieckiej Krainy zostały przetrzebione ręką ludzką, a na огоłoconą z drzew ziemię zaczął się wdzierać piasek. Charakterystyczne dla części Mazowsza wydmy umiejscowiły się szerokim pasem w Puszczy Kampinoskiej położonej najbliżej

Warszawy. Puszcza rozciąga się między Wisłą, Bzurą i Utratą. obejmuje około 20000 ha. Zachowała ona resztki bogatej, różnorodnej roślinności, zwierzyny i ptactwa. Z tego też względu uznana jest za Park Narodowy, który oprócz rezerwatu ma spełnić rolę terenu wypoczynkowego i wycieczkowego dla mieszkańców: stolicy. Wydmy piaskowe dochodzą tam do 30-metrowej wysokości.

Puszcza Kurpiowska położona na północnym wschodzie nad bagnistymi brzegami Orzycy w pobliżu Myszynca była kiedyś zaludniona przez bartników. Ludność tu inna i zwyczaje inne, niż w pozostałych częściach Mazowsza. Puszcza rozsiadła się na bagiennym nizinym podłożu pełnym rozlewisk, zwalonych dębów kilkunastometrowych jałowców, które są jej osobliwością. Kryje w sobie osiedla budowane starannie i solidnie z odrębną kurpiowską dbałością o dom mieszkalny, którym zachwycają się dzisiaj historycy sztuki. Wojna zniszczyła wiele. Zachowały się jednak osiedla najbardziej charakterystyczne (Chorzele, Kolno, Przaśnik, Myszyniec) z niebielonymi kurpiowskimi chatami z poczerniałymi pułapami świadczącymi o starości domu, ozdobione wycinankami o dużej wartości artystycznej. Koronki i hafty kurpiowskie w kolorze czerwono-czarnym są ozdobą ich stroju.

Mazowsze pełne jest kontrastów. Z jednej strony biedna wieś kurpiowska, z drugiej bogaty, kolorowy, rozśpiewany Łowicz, którego barwne pasiaki znane są w całej Polsce.

Stolicą Mazowsza jest Warszawa.

Początki jej giną w pomroce dziejów. W 1338 roku występuje jako znaczna osada obwiedziona murem. Pierwotnie była wsią rycerza Warszzy, od którego wzięła nazwę. W 1413 r. otrzymuje prawo miejskie ale pozostaje nadal osiedlem rzemieślniczo-handlowym. Z czasem stała się stolicą udzielnego księstwa mazowieckiego, ale politycznej roli nie odgrywała żadnej. Królowa Bona wniosła tu dla Zygmunta Augusta zamek, mieszczaństwo bogaciło się na handlu i budowało kościoły. Dopiero po Unii Lubelskiej (1569 r.) gdy Warszawę wyznaczono obok Grodna na miejsce sejmów wzrasta znaczenie miasta. Dalszy krok to przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy. Od tej chwili staje się ośrodkiem życia politycznego i kulturalnego kraju. Rozwój miasta wstrzymały klęski elementarne: grabieże szwedzkie w czasach Jana Kazimierza i Augusta II Mocnego oraz zaraza morowa w 1708 r., która wyludniła miasto prawie zupełnie

W XVIII w. Warszawa rozkwita na nowo. Powstają liczne budowle użyteczności publicznej i pałace prywatne. W 1764 r. powstała Biblioteka Publiczna Żałuskich. Po rozbiorach Warszawa weszła w skład zaboru pruskiego. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego stała się znów stolicą. Była też nią i w epoce Królestwa Kongresowego. Warszawa staje się ogniskiem spisków zmierzających do odzyskania niepodległości. Po powstaniach 1831 i 1863 r. jest ośrodkiem myśli twórczej, wydając pozytywistów warszawskich. W okresie 20-lecia odzyskuje swe dawne stanowisko jako stolica Polski i ulega dalszej rozbudowie. Klęską dla Warszawy była II wojna światowa i powstanie warszawskie. w konsekwencji spalenie miasta przez Niemców. Chcąc zobaczyć dawną XVIII-wieczną Warszawę trzeba sięgnąć do obrazów Canaletta i rysunków Tadeusza Cieślewskiego. Nowa Warszawa mimo odbudowywanych z pietyzmem i wiernością historyczną zabytkowych budowli musiała się nieco zmienić, aby sprostać nowym wymaganiom urbanistycznym i komunikacyjnym, stąd Trasa W — Z, Północ — Południe oraz nowoczesne dzielnice mieszkaniowe. Nowy akcent nadał również miastu Pałac Kultury i Nauki. Z dawnych czasów pozostało Stare Miasto (rekonstrukcja), niektóre kościoły i urocze Łazienki. Do zobaczenia jest tak wiele, że ograniczyć się trzeba do wskazania obiektów najważniejszych: Muzeum Narodowe, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Martyrologii polskiej w Al. Szucha gdzie mieściło się Gestapo, kościół Św. Krzyża z urną zawierającą serce Chopina, kościół Wizytek, katedra Św. Jana i wiele, wiele innych. Istnieje zresztą tyle przewodników po starej i nowej Warszawie. Każdy kamień, każdy dom ma swą odrębną historię, którą opisano i która czeka jeszcze na swego odkrywcę. Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat zachowały swą dawną uroczą zabudowę. Łosy Zamku Królewskiego są jeszcze nierozstrzygnięte, ale najprawdopodobniej zostanie odbudowany i wtedy Kolumna Zygmunta będzie miała swe dawne tło. Warszawę z czasów Prusa można sobie odtworzyć na podstawie jego „Lalki”.

Z innych miast mazowieckich skupionych w zasięgu rzeki Wisły trzeba wymienić: Czersk, dawną siedzibę książąt mazowieckich z pozostałymi ruinami zamku oraz pobliską Kałwarię z licznymi Kościołami, o której tak pisał I. Krasicki:

Domki szczupłe, tych niewiele
A zaś kościół przy kościele
Zgoła wszystko niezamożnie
Pusto, głodno lecz pobożnie.

Dalej idzie Zakroczym znany już w XII w., malowniczo położony Czerwińsk, Wyszogród sięgający początkami XI w., wreszcie Płock położony na wysokim brzegu Wisły. Wyniosły, strzelisty Płock za czasów Władysława Hermana pełnił rolę niemalże stolicy państwa, gdyż król ten bardzo sobie to miasto upodobał. Doszło ono wówczas do wielkiej świetności, o czym jeszcze dziś świadczy wieża, część dawnego zamku piastowskiego. Obecnie Płock rozbudowuje się. Wysoki brzeg obsadzono tysiącami róż, a schody tarasami prowadzą ku Wiśle. Płock jest rodzinnym miastem Władysława Broniewskiego. Na południe od Płocka ciągnie się pas jezior.

Nad Bugiem miasta rozsiane są rzadziej i są to niewielkie osady. Większe skupiły się nad brzegami Narwi. Do nich należą: Wizna, Łomża, Nowogród, Ostrołęka, Pułtusk, Serock. W dawnych czasach najwspanialsza była Łomża. Tędy prowadziła krwawa droga krzyżacka znaczone zbrodniami i pozogą. W okresie międzywojennym Łomża była ośrodkiem ruchu rewolucyjnego organizowanego przez KPP. Stąd nazwa „Czerwona Łomża”. Ostrołęka przeszła do historii z pamiętnej bitwy w okresie powstania listopadowego. Bliżej Warszawy rozsiadły się rezydencje magnackie, które stanowią dziś cenne zabytki sztuki i architektury. W okresie kapitalizmu budowali też tutaj w pobliżu swoje letnie pałacyki fabrykanci i ich oficjaliści. Powstało wtedy wiele letniskowych miejscowości takich jak Zalesie, Radosna, Wesola, Leśna Podkowa i inne. Główna jednak fala ruchu turystycznego kieruje się do Wilanowa, Nieborowa, Natolina, Ursynowa i Żelazowej Woli.

Wilanów dawna siedziba króla Jana III i jego żony Marysienki została zaprojektowana przez Polaka włoskiego pochodzenia Augustyna Locci. Pałac w stylu barokowym budowany raczej wszerz, a nie wzwyż zachował tradycje polskiego dworu. Zdobiony przez najwybitniejszych artystów i przebudowywany przez swych późniejszych właścicieli (Sieniawskich, Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich) stanowi dziś jedno wielkie dzieło sztuki i pozostaje pod opieką Muzeum Narodowego. Spustoszenia dokonała okupacja hitlerowska. Wywiezionych przedmiotów nie udało się odszukać. Wilanów otoczony jest pięknym ogrodem, który stanowi artystyczną oprawę pałacu.

Nieborów wzniesiony przez prymasa Michała Radziejowskiego prawie że w puszczy, budowany był i projektowany przez Ho-

lendra Tylmana z Gameren. Setki lat minęły, a dostojne piękno pałacu pozostało. Skromna na oko fasada pałacu kryje w swym wnętrzu bogactwa: posągi, starożytne wazy, obrazy, sarkofagi i inne dzieła sztuki o większej lub mniejszej wartości. Nie ma tu jednolitego charakteru eksponatów. Różni właściciele nagromadzili różne przedmioty. Otoczony starym parkiem Nieborów jest dziś miejscem zjazdów historyków sztuki i stanowi oddział Muzeum Narodowego.

Natolin położony o 2 km od Wilanowa został zbudowany w okresie zainteresowania świata artystycznego odkryciami w Pompei i Herculaneum. Stąd jego klasyczny umiar i piękno. Osobne dzieło stanowi romantyczny ogród pełen mostków, świątyń i innych cacek. Ogród został założony przez Annę z Tyszkiewiczów Potocką. Natolin stanowi arcydzieło sztuki i opisany jest dokładnie przez wybitnego historyka sztuki prof. Lorentza dyrektora Muzeum Narodowego.

Ursynów. Pierwotnie nosił nazwę Willi Rozkosz. Dopiero od chwili ofiarowania jej Niemcewiczowi przez Potockich przybrał tę nazwę. Willę przebudowano na pałac, a jego dekorację stanowią rzeźby figur dzieci, wyobrażające pory roku. Po wojnie został przeznaczony na cele oświaty rolniczej. Trzeba jeszcze wspomnieć o ogrodzie założonym przez inną wielką damę Radziwiłłową. Do pracy przy nim wezwano najwybitniejszych artystów owych czasów. Ogród został założony w 1778 r. i położony jest w pobliżu Nieborowa. W świątyni wyróżnia się piękny plafon pędzla Norblina wyobrażający Jutrzenkę. Arkadia sławna była niegdyś w kraju i zagranicą.

Żelazowa Wola to nie zabytkowy pałac, ani jakieś dzieło sztuki. Jest to miejsce urodzenia Fryderyka Chopina i stąd jego sława. Położona w odległości 50 km od Warszawy, dawna siedziba Skarbków jest dziś ośrodkiem wzmożonego ruchu turystycznego. Dwór ten położony nad brzegami Utraty z oficyną najmowaną przez rodziców Chopina nie dochował się do naszych czasów. To co dziś widzimy to rekonstrukcja. Dawna siedziba uległa niszcącemu działaniu czasu i wszyscy o niej zapomnieli. Dopiero w r. 1891 rosyjski muzyk Bałakirew gorący wielbiciel Chopina przyjechał do Warszawy, aby złożyć hold wielkiemu kompozytorowi w miejscu jego urodzenia. Nikt nic nie umiał mu powiedzieć o Żelazowej Woli. Odszukał ją na własną rękę i to co zastał było szczytem zaniedbania. Wrócił do Warszawy

i uderzył na alarm w prasie. Od tej chwili zaczyna się zainteresowanie tą miejscowością. Już w 1894 r. wzniesiono pomnik i dokonano uroczystego odsłonięcia, w którym wziął udział świat artystyczny stolicy. Odbył się tam wówczas pierwszy koncert poświęcony muzyce Chopina.

Po odzyskaniu niepodległości wykupiono od właściciela oficynę, 3 ha gruntu, otoczono posiadłość murem i zrekonstruowano dworek. Parkiem zajął się prof. Krzywda-Polkowski, który zaprojektował go bezpłatnie. Drzew i krzewów dostarczyły szkółki ogrodnicze z całej Polski. W 1939 r. park udostępniono publiczności. Wojna zniszczyła wszystko. Po wyzwoleniu Żelazową Wolą zajęło się państwo. Ono dało fundusze na odbudowę. Już w roku 1948 uporządkowano park i urządzono wnętrze. Żelazowa Wola stała się ośrodkiem krajowych i międzynarodowych uroczystości chopinowskich. Najcenniejszym przedmiotem w Żelazowej Woli jest fortepian, na którym grał Chopin. Wnętrze zdobią portrety artysty wykonane przez różnych mistrzów i w różnym okresie jego życia. M.in. portret Delacroix'a i portret wykonany przez przyjaciółkę Chopina panią George Sand. Jest tam również gipsowy odlew ręki kompozytora i maska pośmiertna. Żelazowa Wola otoczona jest najpiękniejszym parkiem w Polsce. Zachwycają się nim turyści polscy i zagraniczni. W każdą niedzielę odbywają się tam koncerty z udziałem najwybitniejszych pianistów polskich i obcych.

Z Żelazowej Woli można odbyć pieszą wycieczkę do Brochowa — miejsca chrztu Chopina. Niedawno odnaleziono w aktach parafii oryginalną metrykę urodzenia Chopina. Dzięki niej rozstrzygnięto wreszcie spór o datę jego urodzenia. Poznanie rodzinnych stron i mazowieckiego krajobrazu pozwala lepiej zrozumieć i pojąć muzykę Chopina.

Jeszcze jednym wybitnym synem Ziemi Mazowieckiej był Oskar Kolberg przyjaciel i kolega Chopina, entuzjasta pieśni ludowych, który zebrał je i zapisał i w ten sposób powstało epokowe dzieło. Zaczął od Mazowsza, które ujął w 5 tomach, później przewędrował całą Polskę, notując skrzetnie oryginalne, zasłyszane melodie. Kolberg był tytanem pracy i wieś polska ma mu dużo do zawdzięczenia. On jeden przekazał potomnym jej twórczość muzyczną w wiernej nieskażonej formie.

Synem Mazowsza był też poeta Roman Zmorski, który dużo podróżował, a wrażenia swoje uwiecznił w twórczości po Mazowszu.

Mazowiecka ziemia wydała również innego wybitnego poetę, którego uznały i zrozumiały dopiero późniejsze pokolenia — Cypriana Norwida urodzonego w zapadłej mazowieckiej wiosce Głuche.

O Ziemi Mazowieckiej i jej krasie pisał Teofil Lenartowicz:

„Oj śliczna to ziemia to nasze Mazowsze
I czystsza tam woda, i powietrze zdrowsze,
I sosny rośniejsze, i dziewczki kraśniejsze,
I ludzie mocniejsi, i niebo jaśniejsze“.

B i b l i o g r a f i a :

- Garczyński T. Mazowsze. Warszawa 1954
Garczyński T. Mazowieckie szkice. Warszawa 1958
Broniewski W. Mazowsze i inne wiersze. Warszawa 1952
Nyka J. Żelazowa Wola. Warszawa 1954
Stara Warszawa w rysunkach Tadeusza Cieśliewskiego. Tekst J. W. Gmulińskiego. Warszawa 1958.
Parki narodowe. Warszawa 1952
Ziemia rodzinna. Warszawa 1955
Międzyrzecki A. Warszawa Prusa i Gierymskiego. Warszawa 1957
Janowski A. Warszawa. Poznań
Kancierz F. Przewodnik po Warszawie. Warszawa 1952
Kołodziejczyk J. Okolice Warszawy. Przewodnik. Warszawa 1953
Kowalski W. Puszcza Kampinoska. Warszawa 1951
Orłowicz M. Jednodniowe wycieczki z Warszawy. Warszawa 1951
Podgórski T. Zwiedzamy Warszawę. Warszawa 1956
Przewodnik dla wycieczek. Warszawa 1956

Opracowała Janina Kościów

STANISŁAW LEM

mówi o swoich powieściach

Z pisarzem rozmawia kol. Teresa Jakubczak.

1. Co spowodowało Pana zainteresowanie się literaturą fantastyczną?

Jest to pytanie, które słyszałem już niejednokrotnie lecz nigdy nie udzieliłem na nie zbyt sprecyzowanej odpowiedzi. Po prostu interesują mnie te zagadnienia. Jako chłopiec bardzo chętnie czytałem takie książki, a kiedy przed mniej więcej 10 laty zacząłem pisać, doszedłem do wniosku, że w tego rodzaju literaturze można podać czytelnikowi wiele problemów współczesności w bardzo interesującej formie.

2. Jakie walory wychowawcze ma wg Pana literatura fantastyczno-naukowa?

Niewątpliwie je posiada. Po pierwsze wyrabia zainteresowanie problematyką podróży kosmicznych, co dziś jest ważne. bo astronautyka przestaje być fikcją — wprowadzenie w tę problematykę jest bardzo trudne — potrzeba specjalistów, a literatura fantastyczno-naukowa rozwija zainteresowania czytelników w tym właśnie kierunku. Po drugie literatura fantastyczno-naukowa traktuje Ziemię jako całość — przy oddalaniu się od niej staje się człowiek obywatelem Ziemi jako całości — stwarza to poczucie jedności całej rasy ludzkiej.

3. W jaki sposób opracowuje Pan problemy techniczne do swoich powieści?

We wcześniejszych książkach starałem się przy opracowywaniu zagadnień technicznych być w zgodzie z danymi naukowymi — mam całą bibliotekę literatury fachowej. Nie uważam jednak by było to konieczne, literatura fantastyczna nie jest lit. naukową — pisarz może na własne ryzyko przedstawić osiągnięcia przyszłości bez bawienia się w proroka — zgodnie z założeniem, że dzisiejszy stan techniki jest tylko etapem w pokonywaniu przyszłych zadań.

4. Czy nie wydaje się Panu możliwe, że powieść fant.-naukowa może być pośrednią przyczyną nowych wynalazków?

Raczej nie. W każdym razie nie bezpośrednio — dziś mało jest wynalazków, które tworzy jeden człowiek — to domena

instytutów, a trudno sobie wyobrazić by po przeczytaniu jakiejś książki przestawiono całą pracę danego instytutu w celu zrealizowania czyjejs w końcu — fantazji.

Zasługą tej literatury jest tylko pobudzanie zainteresowania daną dziedziną wiedzy.

5. Jakich Pan doznaje uczuć widząc jak współczesna technika dogania niejako Pańskie pomysły i fantazję ?

Pisząc „Astronautów“ nie przypuszczałem, że to będzie tak szybko — nie myślałem o sputnikach i jasnym jest, że pewien rodzaj satysfakcji odczuwam. Uważam jednak, że jeżeli jeden typ osiągnąć jest zrealizowany, to ja muszę iść dalej — w te problemy, które jeszcze należą do przyszłości i szukać nowych rozwiązań.

6. Czy gdyby zaistniała możliwość podróży międzyplanetarnych — pojechałby Pan skonfrontować rzeczywistość z własną fantazją ?

Nie — nie palę się do tego, tym bardziej, że dziś taka decyzja wcale nie od jednego człowieka zależy — kryteria wyboru kandydatów są bardzo surowe i nie miałbym żadnych szans — wolę pisać, bo to jest moja dziedzina.

7. Jak Pan zapatruje się na współpracę z filmem ?

Kończy się już realizacja „Milczącej Gwiazdy“ na podstawie powieści „Astronauta“. Polska wersja wejdzie na ekrany już w październiku. Otrzymałem też propozycje adaptacji „Inwazji z Aldebarana“ będzie to już całkowicie polski film. Przy filmowaniu „Astronautów“ nie brałem zbyt wielkiego udziału. Byłem raczej doradcą — poczyniono tam zmiany, których nie uważam za słuszne i konieczne. Przy drugim filmie, za opracowanie scenariusza całą odpowiedzialność będę ponosił sam, tak że będzie to o wiele bardziej moja rzecz.

8. Czy chciałby Pan ujrzeć wszystkie swoje powieści na ekranie ?

Nie wydaje mi się to realne. Trudno filmować tomy opowiadań i tak „Inwazja z Aldebarana“ będzie składanką, a np. ja jako widz wolę pełnometrażowy film fabularny o jednej treści. Pewne opowiadania są niemożliwe do adaptacji — mają tylko jednego bohatera. Można w ten sposób pisać, ale widz nie zniósłby filmu z jednym aktorem

Druga sprawa to koszt. „Milcząca Gwiazda” kosztuje 50.000.000 zł. (w przeliczeniu na polskie pieniądze). W czasie realizacji tego filmu zaistniała potrzeba opracowania nowych rozwiązań technicznych np. wnętrza rakiety, a już chyba najwięcej kłopotu sprawiła kwestia ubiorów w 2000 r. zwłaszcza kostiumy dla kobiet. Biura mody opracowały tak na wagę około 10 kg. projektów.

9. Który rodzaj Pana twórczości odpowiada Panu najbardziej? Trudno na to dokładnie odpowiedzieć. Mnie interesuje raczej problem — mam jakiś pomysł, temat — moim zadaniem jest znaleźć sytuację, w której będzie się rozgrywał. A czy będzie to tło z fantazji czy nie, nie jest ważne. Istotne jest by najlepiej pasowało do problemu — zależnie od tego dobieram odpowiednie dekoracje i kostiumy.

10. Czy zna Pan w jakimś stopniu pracę bibliotekarzy i jak pan ocenia ich zadania?

Wiem, że są i że bez nich świat nie byłby zupełny — nie czuję się jednak na siłach odpowiedzieć na to pytanie.

11. I jeszcze jedno pytanie — Jaki jest, Pana zdaniem, wpływ literatury na życie?

Z całą pewnością wpływ taki istnieje, ale nie taki jaki się jej przypisuje. Jedna książka nie spowoduje nagłego wzrostu produkcji, czy zaniku chuligaństwa — to nie jest narzędzie działające w sposób szybki i jednoznaczny.

Jej zadaniem jest budować i wzmacniać bogactwa kultury, myśli — współpracować w rozwoju ludzkości, uważam że to jest najlepsza rola. Naród o bogatej literaturze posiada też i dużą kulturę. Literatura jest wykładnikiem cywilizacji, a nie realizatorem ściśle określonych zadań.

Dziękuję bardzo. Czy możemy spodziewać się Pana w tym roku na Opolszczyźnie?

— Nie, w tym roku jestem tak zajęty, że nie będzie to możliwe.

— Szkoda.

POWIEŚCI FANTASTYCZNO-NAUKOWE

Lem Stanisław

Astronauta. Powieść fantastyczno-naukowa. T. 1,2.
W-wa 1952, „Czytelnik“

„W roku 2003 zakończone zostało częściowe przelewianie Morza Śródziemnego w głąb Sahary i gibraltarskie elektrownie wodne dały po raz pierwszy prąd do sieci północno-afrykańskiej. Wiele już lat mijało od upadku ostatniego państwa kapitalistycznego. Kończył się trudny, bolesny i wielki okres sprawiedliwego przetwarzania świata. Nędza, chaos gospodarczy i wojny nie zagrażały już wielkim planom mieszkańców Ziemi“.

Fragment ten wyjęty z powieści St. Lema „Astronauta“, najlepiej określa jej charakter i tematykę.

Lem nie daje pełnego obrazu życia w roku 2003, przedstawia tylko dzieje wyprawy na Wenus i losy jej uczestników. Okazuje się, że meteoryt który w 1908 r. spadł na terenie Syberii, był statkiem międzyplanetarnym z Wenus. Znalezione po 95 latach „list“ (utrwalone na drucie drgania elektryczne) zawiera wiadomość, że Ziemia jest w niebezpieczeństwie ponieważ Wenusjanie chcą ją zniszczyć. Międzynarodowa wyprawa wyrusza na „Kosmokratorze“ (rakieta międzyplanetarna) na Wenus i dokonuje niezwykłych odkryć: przed laty Wenusjanie stworzyli wspaniałą cywilizację, dysponowali genialnymi wynalazkami, jednak w okresie przygotowań do najazdu na Ziemię powstały między nimi konflikty, które w końcu doprowadziły do wojny tak straszliwej, iż za pomocą broni atomowej wyniszczyli się wzajemnie. Astronauta zastają martwą planetę i tylko szczątki miast i urządzeń świadczą, że kiedyś zamieszkiwały ją żywe istoty. Wszystko co jest tu fantazją, zostało wyprowadzone z realnych podstaw naukowych. Odnosi się to oczywiście do samej koncepcji lotów międzyplanetarnych, a nie do wizji systemu społecznego i stylu życia mieszkańców Wenus.

Książka zawiera wiele fragmentów, w których z podziwem obserwujemy odwagę i wytrwałość naukowców, oddanych walce o poznanie wszechświata; jest to książka o ludzkich sprawach, mimo że jej akcja rozgrywa się wśród gwiazd.

„Astronauta“ zaciekawia i młodych, i dorosłych czytelników, entuzjastów niezwykłych przygód fantastycznych.

Lem St. Obłok Magellana Warszawa 1956 „Iskry”

Powieść „Obłok Magellana” znana jest szerokim rzeszom czytelników jeśli nie w wydaniu książkowym to dzięki „Przekroju”, który kilka lat temu drukował na swoich łamach obszernie fragmenty tego utworu. Jest to fantastyczna historia wyprawy naukowej poza nasz układ słoneczny. Odbywa się ona w latach trzytyśięcznych i trwa 20 lat. Szczególnie ciekawe oprócz przeżyć, przygód i badań uczestników są opisy samego „pojazdu”, na którym ludzie opuścili ziemię i wszelkiego rodzaju urządzenia, które miały na celu stworzenie złudzeń pobytu na ziemi. Książka zainteresuje czytelników lubiących błądzić w świecie fantazji.

Lem St. Eden Warszawa 1959 „Iskry”

„Eden” to tytuł jeszcze jednej powieści fantastycznej Lema wydanej ostatnio przez „Iskry”. Przedstawia w niej autor pobyt 6-osobowej wyprawy naukowców z ziemi na planecie Eden. W skład wyprawy wchodził: Koordynator, Fizyk, Chemik, Doktor, Inżynier i Cybernetyk. Interesujący jest opis samej planety, a następnie wygląd, życie i działalność jej mieszkańców. zetknięcie z nimi ludzi i próby nawiązania kontaktu. Okazuje się, że przybysze z ziemi potrafią w końcu porozumieć się z mieszkańcami gwiazdy, a nawet potrafią im pomóc, a w razie potrzeby ratować ich życie. Książka napisana ciekawie i barwnie spotka się na pewno z dużym uznaniem miłośników tego rodzaju lektury.

Lem Stanisław — „Sezam i inne opowiadania” Warszawa 1954 „Iskry”

W zbiorze 7 opowiadań p.t. „Sezam”, St. Lem dokonał interesującej i udanej próby powiązania tematyki fantastyczno-naukowej z aktualnymi zagadnieniami współczesności. I choć akcja tych utworów rozgrywa się w odległej przeszłości, to jednak aluzje do naszych czasów są całkiem wyraźne. Występuje to szczególnie wyraziście w opowiadaniach: „Klijent Panaboga”, „Elektronic Subversive Ideas Detektor”, „Kryształowa kula”; w tym ostatnim autor przedstawia sylwetki dwóch uczonych, którzy w różny sposób chcą wykorzystać swoje doświadczenia naukowe. J. Chardin, Francuz, niszczy swój wielki wynalazek, aby uniemożliwić wykorzystanie tych odkryć dla celów wojennych, natomiast drugi uczony, Amerykanin, godzi się współpracować z ludźmi interesu i armii, którzy przygotowują śmiertelne bronie bakteriologiczne.

Opowiadania te odznaczają się tym, że zawierają dużo elementów prozy obyczajowej, nasyconej dość często elementami analizy psychologicznej; dalszą cechą charakterystyczną tych utworów jest sceneria fantastyczno-naukowa, na której ukazują się sztuczne mózgi, roboty i inne zadziwiające mechanizmy i wynalazki.

Stanisław Lem stworzył w „Sezamie“ kilka interesujących postaci: młody naukowiec, Topolny z opowiadania „Topolny i Czwartek“ należy do szczególnie udanych. Jest to typ badacza, który przeżywa ciągle rozterki i niepokoje, niczego nie jest całkowicie pewien, jego przeciwieństwem jest zawsze pewny siebie młody naukowiec, Czwartek. We współzawodnictwie w badaniach naukowych nad problemami fizyki atomowej zwycięża badacz, który wciąż szuka nowych rozwiązań, który nie zadowala się dotychczasowymi osiągnięciami — zwycięża Topolny.

Najbardziej chyba interesującym opowiadaniem z omawianego zbioru są „Dzienniki gwiazdowe Iliona Tichego“. Jest to pamiętnik odważnego astronauty i badacza, który przemierza bezkresne obszary kosmosu. W podróży spotyka różne istoty żyjące, poznaje ich naukę, technikę, kulturę i zwyczaje.

Opowiadania te cechuje nie tylko plastyczność i oryginalność obrazu, lecz również dynamizm fabuły pełnej niespodzianek i nieoczekiwanych zdarzeń.

„Sezam“ — to ciekawa, dobrze napisana książka o przyszłych losach człowieka, który — ponosząc ofiary i doznając porażek — wyczyty jednak dla mieszkańców ziemi drogę do gwiazd.

Lem Stanisław — „Inwazja z Aldebarana“ Kraków 1959 Wydawnictwo Literackie

Książki Stanisława Lema przenoszą nas w świat przygód i fantazji. Oczywiście trzeba mieć trochę wyobraźni, aby wędrować wraz z autorem w odległą przyszłość, warto jednak wziąć udział w takiej podróży. W ostatnio wydanym zbiorze opowiadań p.t. „Inwazja z Aldebarana“ S. Lem dostarczył miłośnikom literatury fantastycznej nowej „porcji“ mocnych i fascynujących wrażeń. Akcja tych utworów toczy się w dalekiej przyszłości, kiedy człowiek stał się obywatelem kosmosu i ujarzmił potężne siły przyrody.

W opowiadaniu „Młot“ autor bardzo interesująco nakreślił wizję społeczeństwa, które narażone jest na bunt maszyn. Pilot

kosmicznego statku, lecącego z olbrzymią szybkością do odległego celu, zaczyna się stopniowo przekonywać, że roboty zaczynają go zdradzać. Dochodzi do pasjonującego pojedynku między człowiekiem, a myślącą maszyną.

Obraz śmierci i zniszczenia maluje bardzo przejmująco w opowiadaniu „Ciemność i pleśń”. Uczony, który z pasją bada dziwne bakterie, ginie na posterunku. Przyroda niechętnie odsłania swe tajemnice. Ludzie, których sylwetki przedstawia Lem, mimo niepowodzeń, nie rezygnują z poznania kosmosu. Kadet Pirx w opowiadaniu „Test” zмага się z własną słabością, samotnością i awarią rakiety. Jego lot jest lotem ćwiczebnym, który decyduje o tym, czy Pirx będzie mógł być pilotem pojazdów kosmicznych. Młody pilot przewycięża ostatecznie przeciwności i szczęśliwie powraca do bazy.

Nie wszystkie jednak podróże kończą się pomyślnie, w opowiadaniu „Albatros” autor przedstawia katastrofę statku kosmicznego i przebieg akcji ratunkowej. Wszystkie opowiadania cechuje zwartość konstrukcji, dynamizm akcji i subtelność rysunku psychologicznego postaci. Proza Lema głosi humanistyczną wiarę w możliwości rozwojowe człowieka, który stopniowo poznaje i opanowuje przyrodę.

Boruń Krzysztof i Trepka Andrzej
„Zagubiona Przyszłość” Warszawa 1954
„Proxima” Warszawa 1957
„Kosmiczni bracia” Warszawa 1959

Boruń K. i Trepka A. są autorami trzech powieści fantastycznych. Każda z nich stanowi osobną całość i nosi inny tytuł.

Część I trylogii to „Zagubiona przyszłość”, część II — „Proxima”, część III — „Kosmiczni bracia”.

W „Zagubionej przyszłości” przedstawione jest życie społeczeństwa na sztucznym księżycu „Celestia”, który w roku 1995 opuścił ziemię. Przez 400 lat, bo akcja powieści toczy się w roku 2406 poszczególne pokolenia wychowane już na sztucznym księżycu dawały swój wkład w stworzenie znośnych warunków życia. O istnieniu planety ziemskiej i o ludziach żyjących na niej ostatnie pokolenia nic nie wiedziały. Prawda była dostępna tylko jednostkom. W Celestii panował ustrój kapitalistyczny, ówczesny prezydent stosował wobec poddanych ostry rygor. Sytuacja po-

gorszyła się na wiadomość, że do Celestii zbliża się nowa planeta. Puszczono pogłoskę, że kierowana jest przez „czerwonych diabłów“, którzy mają na celu zniszczenie Celestii. Ta „niebezpieczna planeta“ to był statek kosmiczny kierowany przez ludzi z ziemi. Sprawę „czerwonych diabłów“ wyjaśniają młodzi uczeni Kruk Bernard, Brown Daisy. W międzyczasie wybucha od dawna przygotowywana rewolucja. Biorą w niej udział przybysze z ziemi, rząd zostaje obalony, a winni ponoszą zasłużoną karę. Mieszkańcy Celestii przenoszą się na planetę ziemską.

Akcja powieści „Proxima“ toczy się w roku 2537 w układzie planetarnym gwiazdy Proxima Centauri. Grupa naukowców przybyła tutaj na astrobolidzie (rakiemie kosmicznej), aby zbadać ten teren. W czasie poszukiwań naukowcy przeżywają liczne przygody. Dokonują ciekawych badań często z narażaniem życia. W czasie swych badań napotykają na ślady wymarłych kultur oraz wykrywają istoty rozumne o strasznym wyglądzie. Książka jest nie mniej ciekawa od „Zagubicnej przyszłości“ i zawiera szereg fascynujących fragmentów.

„Kosmiczni bracia“ to ostatnia część trylogii Borunia i Trepki. Treścią jej są przeżycia ludzi z ziemi, którzy przybyli na statku kosmicznym do układu planetarnego Proximy.

Tutaj zetknęli się z cywilizacją istot rozumnych, przewyższających ludzi rozwojem umysłu, wiedzą i techniką. Istoty te chciały po zetknięciu się z ludźmi narzucić im swą wolę oraz przeprowadzić doświadczenia. U niektórych uczonych napotkali na opór, część zgodziła się. Wyniki doświadczeń były zdumiewające. „... już w piątym tygodniu naszego pobytu pod murami miasta oświadczyła otwarcie, że z Lu dzieje się coś niedobrego. Co prawda, fizycznie i umysłowo rozwijał się normalnie (jeśli w ogóle można mówić o normalnym rozwoju w tempie 30-60 razy szybszym), rósł i stawał się coraz mądrzejszy, ale jednocześnie, zwłaszcza po dłuższym okresie nieobecności, nabierał, jak twierdziła Zoe, jakichś nieludzkich, nieprzyjemnych cech. Nie było to już dziecko pragnące matczynej pieśczoły, igrające z Ro i odczuwające potrzebę wypowiedzenia wszystkiego, co przeżyło, lecz baczną obserwator, rzeczowy, zimny krytyk, a nawet zdecydowanie ukształtowana indywidualność, dążąca do narzucenia swej woli innym ludziom. Lu stawał się coraz obojętniejszy wobec matki, coraz bardziej obcy i pozbawiony uczuć ludzkich, a jednocześnie zachowanie jego nabierało wręcz cech urpiańskich. Coraz częściej traktował Zoe jak istotę niższą. Zauważyła rów-

niez, że zaczyna tak jak Urpianie tkwić nieruchomo przez niezmiernie długie okresy w owych ciasnych, kryształowych salkach“.

W dalszej części powieści autor przeciwstawia mieszkańcom ziemi, kochającym wolność, przywiązany do życia uczuciowego — mieszkańców innej planety zorganizowanych w jeden zbiorowy mózg techniczny.

Książka jest trudniejsza od „Zagubionej przeszłości“, „Proxi-my“, jest w niej dużo opisów technicznych, które nużą niewyrobionego czytelnika.

Wyżej wymienione książki są bardzo ciekawe, przystępnie napisane i mogą je czytać przeciętni czytelnicy. Zainteresują zarówno młodzież, jak i dorosłych. Sylwetki bohaterów są nam bliskie i prawdziwe, nie ma dużo rozważań technicznych. Warto je przeczytać i polecać innym.

Przegląd książek opracowali: M. Faber, W. Gro-mek, L. Kordys, D. Piechota i F. Stemplewska.

G ł o s y z t e r e n u

Krapkowice

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Krapkowicach w Dniach Oświaty Książki i Prasy przygotowała wieczorek poetycki poświęcony L. Staffowi. Wykorzystane zostały materiały zamieszczone w „Pomagamy sobie w pracy“ Nr 9.

Dziewięciu recytatorów biorących udział w wieczorku to uczestnicy konkursu recytatorskiego organizowanego z okazji „Roku Słowackiego“. Przygotowanie wieczorku było dość uciążliwe, ponieważ recytatorzy dojeżdżali na próby z czterech wsi i to tylko w godzinach popołudniowych. O braku zrozumienia naszej pracy może świadczyć wypowiedź prezesa GS-u, który zwalniając swego pracownika na próby wyraził się „żeby to było już ostatni raz, ja nie będę pracownika zwalniał na te wasze jakieś cyrki, ja mu płacę za pracę w GS-ie“. Trzeba nadmienić, że wspomniany uczestnik jest bardzo sumiennym i zdolnym pracownikiem, jest również członkiem zespołu dramatycznego przy świetlicy gromadzkiej w swej wsi.

Wieczorek skromnie przygotowany osiągnął swój cel. Licznym słuchaczom pozwolił zapoznać się z poezją Staffa oraz z najciekawszymi wydarzeniami z jego życia. Wieczorek połączono z czarną kawą dla recytatorów, przedstawicieli Prezydium oraz kilku czytelników.

Biblioteka nasza planuje zorganizować do końca roku jeszcze 2 imprezy poetyckie poświęcone Gałczyńskiemu i Słowackiemu.

Grodków

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Grodkowie praca z czytelnikiem dziecięcym przedstawia się następująco. Wydzielono jednego pracownika, który zajmuje się wypożyczaniem i pracą z dziećmi. Odpowiedzialna za ten dział jest kol. Rozalia Gałka. Wvdzielono również księgozbiór dziecięcy, zaprowadzono oddzielne kartoteki, katalogi itp. W P i MBP ze względu na ciasny lokal, księgozbiór dziecięcy mieści się w jednym pokoju wspólnie z wypożyczalnią dla dorosłych, w gromadzkich bibliotekach na osobnych regałach. Wyznaczono natomiast oddzielne dni i godziny wypożyczeń dla dzieci.

Praca masowa z dziećmi została zapoczątkowana wieczorami głośnego czytania bajek, artykułów z „Płomyczka“, „Świerszczyka“ następnie poprzez różnego rodzaju konkursy błyskawiczne przeszło się do poważniejszych inscenizacji i wieczorów literackich (np. wieczór Słowackiego) w P i MBP w Grodkowie. Najliczniejszą frekwencją cieszą się konkursy-bigosy literackie. Ta forma pracy nie wymaga zbyt dużego wysiłku od prowadzącej, a dzieci bardzo chętnie biorą w niej udział, a nawet przeprowadzają na nie swoich kolegów czy młodsze rodzeństwo. Impreza ta ma następujący przebieg. Na plakacie ogłasza się kiedy odbędzie się impreza i jak należy się do niej przygotować — prowadząca przygotowuje bigos literacki, najczęściej tytułowy i wypisuje się go na tablicy. Następnie dzieci wyławiają właściwe tytuły i wypisują na kartkach obok nazwisk autorów w zależności od stopnia trudności i od długości tekstu wyznaczony jest czas (np. 15 min). Po określonym czasie komisja złożona z dwóch uczestników konkursu i prowadzącej, zbiera kartki, oblicza punkty i ogłasza wyniki. Bierze się pod uwagę trzy pierwsze miejsca. Po ogłoszeniu wyników rozdaje się nagrody w postaci książek, kredek, gier.

Z uczestników konkursów utworzył się aktyw składający się z dzieci starszych, który w wielu wypadkach służy pomocą

w pracy bibliotekarskiej. Np. zbieranie przetrzymanych książek od czytelników, okładanie książek w papier, klejenie i naprawianie zniszczonych książek.

W Miejskiej Bibliotece w Otmuchowie, ze względu na to, że bibliotekarka jest przeciążona pracą, organizuje się jedynie wieczory czytania bajek dla dzieci. Większe imprezy organizuje się tylko na Dni Oświaty Książki i Prasy.

Gromadzkie Biblioteki prowadzą również pracę z dziećmi. Wprawdzie praca ta w większości ogranicza się do wieczorów głośnego czytania, niektóre jednak biblioteki etatowe zorganizowały imprezy pt. „Zgaduj-Zgadula“ o tematyce książkowej. Dużym powodzeniem cieszą się konspekty przysyłane z W i MBP np. konspekt do książki Przyborowskiego „Bitwa pod Raszynem“. Z pośród gromadzkich bibliotek w pracy z dziećmi wyróżnia się biblioteka w Jędrzejowie. Organizuje ona różne imprezy z dziećmi — głośne czytanie bajek i artykułów, różnego rodzaju konkursy, „zgaduj-zgadule“. Wynikiem tej pracy jest stosunkowo duża liczba czytelników bo 220, w tym dzieci i młodzieży 95. Do organizacji imprezy „zgaduj-zgaduli“ przystępuje bibliotekarka w ten sposób — na tydzień przed imprezą sporządza wystawkę książek danego autora lub kilku, wywiesza plakat, kiedy ma się odbyć impreza. Bibliotekarka układa tekst samą, bądź też korzysta z jakiegoś podręcznika. W czasie imprezy zaznajamia obecnych z tekstem. Na udzielenie odpowiedzi wyznaczony jest odpowiedni czas. Komisją egzaminacyjną są wszyscy obecni. Trzej pierwsi zwycięzcy otrzymują nagrody. Po każdej imprezie odbywają się pctańcówki. Trzeba tu zaznaczyć, że najczęściej uczestnikami takich imprez jest młodzież szkolna. Tekst i pytania dostosowywane są do wieku uczestników. Radio i adapter biblioteka otrzymała z byłej spółdzielni produkcyjnej.

W okresie letnim praca z czytelnikiem rozwija się bardzo słabo. Obecnie bibliotekarze naszego powiatu przygotowują się do okresu jesienno-zimowego. W tym roku wzrośnie ilość organizowanych imprez dla dzieci i młodzieży, zostanie wyznaczony jeden dzień w tygodniu we wszystkich bibliotekach poświęcony specjalnie pracy z dziećmi.

CIEKAWOSTKI

Connan Doyle jakiego nie znamy.

W maju upłynęło sto lat od urodzin Connan Doyle'a. W ramach uroczystości związanych z tym stuleciem syn autora, Adrian Connan Doyle wydał tom listów i notatek dotychczas nie drukowanych. We wstępie p. Doyle podkreśla, że kariera literacka jego ojca nie zaczęła się od stworzenia postaci Sherlocka Holmesa i na niej się nie zakończyła. Ma on w swoim dorobku książkę o wojnie burskiej, sześciotomowe dzieło o pierwszej wojnie światowej. W sumie spuścizna literacka autora Przygód Sherlocka Holmesa obejmuje siedemdziesiąt jeden tomów.

Nowa Kultura r. 1959 Nr 25.

Sartre i pisarze włoscy.

Sartre, zapytany przez przedstawiciela włoskiego dziennika *Giorno*, jacy pisarze włoscy wywarli wpływ, odpowiedział. Italo Svevo, odkryty po wojnie. Już *Nouvelle Revue Française* usiłowała go lansować w okresie międzywojennym, ale lata nie były po temu. Inteligencja francuska była właśnie zajęta trawieniem Prousta. Później był Cesare Pavese. Nie mówię, rzecz prosta, o sukcesach handlowych, ale o przyswajaniu intelektualnym, które odnajdujemy nawet w dziedzinie obyczajów. Z Paveseem dzieje się to samo, co się przytrafiło Kafce. Wątpię, czy Kafkę znają pracownicy *France-Soir*. Ale wystarczy przeczytać jeden z ich reportaży, a zanurzamy się w opisywanych nieświadomie sytuacjach kafkowskich. W tym samym stopniu istnieje we Francji atmosfera pavesowska, całkowicie przyswojona i dogłębnie przetrawiona. Myślę również o Morawii i o Carlo Levi... Czytaliśmy jego Chrystus zatrzymał się w Eboli nie jak dyktanci, lecz ze szczerą pasją, ponieważ jego orędzie posiadało zasięg międzynarodowy.

Nowa Kultura Nr 25 r. 1959.

Cenzura w Hiszpanii

Książki w Hiszpanii podlegają cenzurze: kościelnej, obyczajowej i politycznej. Książka, której się uda przejść przez ucho igielne jednej cenzury, może łatwo utknąć w drugiej. Cenzura kościelna zabrania drukowania jakichkolwiek książek, które znalazły się na indeksie papieskim. Obejmuje ona między innymi Descartes'a, Kanta, Balzaka, Stendhala. Ostatnio rozszerzono spis nazwisk o Unamuna i wkrótce znajdzie się w nim prawdopodob-

nie Ortega'y Gasset. Ze współczesnych autorów nie wolno drukować dzieł Aldousa Huxleya, Hemingwaya, Faulknera, Dos Passosa, Sartre'a, Moravii. Ze względów politycznych narażeni są na restrykcje pisarze hiszpańscy, których dzieła zawierają jakiegokolwiek akcenty społeczne. Należą do nich Juan Goytosoło, Blas de Otero. Nie trzeba chyba dodać, że zakazane są utwory:

Pablo Nerudy, Rafaela Albertiego. Pewną formą cenzury jest zakaz publikowania tanich wydawnictw niektórych utworów.

Nowa Kultura Nr. 26 r. 1959.

Nowa powieść autora „Październikowej Wichury“.

Młody pisarz węgierski Andras Berkesi, autor głośnej powieści o powstaniu 1959 roku p.t. Październikowa wichura odznaczonej w roku bieżącym nagrodą państwową II stopnia, wydał nową książkę p.t. Po burzy. Utwór stanowi próbę zobrazowania sytuacji na Węgrzech bezpośrednio po wydarzeniach październikowych 1956 roku.

Sygnalizując wydanie powieści prasa budapesztańska określa ją jako „bardzo ciekawą“ i zapowiada druk obszerniejszych recenzji oraz wypowiedzi dyskusyjnych.

Jednocześnie tygodniki informują, że Październikową wichurą zainteresowało się wiele wydawnictw zagranicznych. W tej chwili przekłada się ją już na pięć języków obcych.

Nowa Kultura Nr 26 r. 1959.

Nowy Film Telewizyjny

Prasa kulturalna bardzo wysoko oceniła nowy film telewizyjny „N. F. I.“ Autorem scenariusza, a zarazem bohaterem i wykonawcą głównej roli jest znany pisarz radziecki, badacz twórczości Lermontowa — Irakii Andronnikow. Na treść filmu złożyła się historia jego wieloletniej pracy nad dorobkiem poety. Opowiada on o wielkiej przygodzie badawczej historyka literatury odcyfrowującego na nowo biografię poety (N. F. I. to inicjały ukochanej Lermontowa — Natalii Iwanowej) odnajdującego nieznane jego utwory. Autorzy recenzji podkreślają, iż o walorach filmu, o niezwykłym napięciu akcji zdecydowała głównie świetna kreacja Andronnikowa. Współautorem scenariusza jest S. Władymirski autor filmów o rękopisach Puszkina i Majakowskiego. Reżyserował film Michał Szapiro.

Nowa Kultura Nr 30 r. 1959.

SPIS TREŚCI

| | | |
|---|-------------------|----|
| Wydział Kultury przypomina | s ^t r. | 3 |
| IV. kwartał w bibliotekach województwa opolskiego | „ | 5 |
| Mazowsze (pogadanka) | „ | 9 |
| Stanisław Lem mówi o swoich powieściach | „ | 18 |
| Powieści fantastyczno-naukowe | „ | 21 |
| Głosy z terenu | „ | 26 |
| Ciekawostki | „ | 29 |
